

# Borys, Włodzimierz

---

## Sprawozdanie Agenora Gołuchowskiego dla ministra A. Bacha z 15 marca 1850

---

Przegląd Historyczny 59/1, 92-101

---

1968

Artykuł umieszczony jest w kolekcji cyfrowej [bazhum.muzhp.pl](http://bazhum.muzhp.pl), gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych, tworzonej przez Muzeum Historii Polski w Warszawie w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego.

Artykuł został opracowany do udostępnienia w Internecie dzięki wsparciu Ministerstwa Nauki i Szkolnictwa Wyższego w ramach dofinansowania działalności upowszechniającej naukę.

WŁODZIMIERZ BORYS

Sprawozdanie Agenora Gołuchowskiego dla ministra A. Bacha  
z 15 marca 1850

Kwestia ruchu chłopskiego w Galicji po uchwaleniu i podpisaniu reformy agrarnej z 7 września 1848 nie doczekała się jeszcze należytego opracowania<sup>1</sup>. Problem powyższy ma duże znaczenie dla lepszego zrozumienia historii Galicji po reformie. Można powiedzieć, że historia ta wygląda inaczej w świetle wzmożonej walki klasowej chłopstwa galicyjskiego obu narodowości, polskiego na Zachodzie i ukraińskiego na Wschodzie.

Nowe światło rzuca na tę sprawę ważne sprawozdanie hr. Agenora Gołuchowskiego, ówczesnego namiestnika Galicji, dla ministra spraw wewnętrznych z 15 marca 1850<sup>2</sup>, stanowiące odpowiedź na pismo Aleksandra Bacha z 16 lutego tego roku<sup>3</sup>.

Z pisma Bacha dowiadujemy się, że Gołuchowski wydał 9 czerwca 1849 okólnik do starostów w sprawie uśmierzania ruchów chłopskich<sup>4</sup>. Bach zarzucał namiestnikowi, że przekroczył on swoje kompetencje, idąc za daleko w pacyfikacji wsi galicyjskiej, co zdaniem ministra nie zgadzało się z zasadami konstytucji austriackiej z 4 marca 1849. Minister żądał wyjaśnień, co Gołuchowski uczynił, aby złagodzić surowość tego okólnika i w jakiej mierze został przywrócony stan prawny w powierzonej jego pieczy prowincji.

Zarzut Bacha był bardzo poważny i Gołuchowski nie mógł przejść nad nim do porządku dziennego. Ułożył w odpowiedzi obszerną analizę stosunków panujących w Galicji w 1848 r. i po nim oraz wyjaśnił ewolucję nastrojów wsi w kierunku nieprzyjawnym zarówno wobec większej własności, jak też wobec władzy austriackiej. W ten sposób uzasadniał swoje postępowanie w oczach rządu centralnego w Wiedniu.

<sup>1</sup> Jedną z pierwszych prac na ten temat była praca Iwana Krewieckiego, *Ahrarni strajky i bojkoty w Schidnij Halyczyni w 1848—49 rr.*, „Dilo”, Lwów 1906, nr 135—137. Krewieckij podkreśla w niej, że chłopci Galicji Wschodniej zastosowali tę formę walki, która później pod nazwą bojkotu rozszerzyła się z Irlandii po całym świecie. Cenny materiał w tym względzie rozrzucony jest też w „Rozprawach c. k. Galicyjskiego Tow. Gospodarskiego” t. VI—XIX, Lwów 1849—1855. Z nowszych opracowań por. W. Borys, *Dokumentalni materialy pro stawliennia selan Halyczyny do ahrarnoji reformy 1848 r.*, „Archiwy Ukrainy”, Kyjw 1966, nr 1. Godna uwagi jest praca F. I. Steblija, *Borotba selan Schidnoji Halyczyny proty feodalnoho hnytu*, Kyjw 1961, poświęcona okresowi 1. poł. XIX w., przed reformą 1848 r.

<sup>2</sup> CPAH we Lwowie, zesp. 146, op. 7, spr. 2960, s. 7—31.

<sup>3</sup> Tamże, s. 1—2.

<sup>4</sup> Okólnika tego nie udało się nam odnaleźć. Można przypuszczać, że jako kompromitujący dokument za wskazówką Gołuchowskiego został wycofany z obiegu ewentualnie zniszczony, a może też odesłany do Wiednia.

Sprawozdanie powyższe daje możność poznania nastrojów wzburzonego chłopstwa w Galicji i w tym leży jego historyczne znaczenie. Jak widać ze sprawozdania, ruch chłopski w Galicji po zwycięstwie absolutyzmu nad rewolucją nie tylko się nie zmniejszył, lecz przeciwnie — w 1849 r. stał się masowy.

Na wstępie sprawozdania namiestnik podkreśla, że rewolucja 1848 r. zachwiała powagę władzy w oczach włościan. Zniesienie pańszczyzny, zdaniem Gołuchowskiego, oprócz dodatniego skutku, a więc zwiększenia sympatii włościan do rządu, miało i skutek ujemny, stwarzając wśród nich grunt podatny do szerzenia się myśli, że właśnie teraz nastał odpowiedni czas dla zabrania własności dziedziców. Tym samym Gołuchowski demaskuje przed nami rolę rządu jako obrońcy interesów klasy panującej, przede wszystkim obszarników. Jasno i niedwuznacznie wskazuje, że władze starały się utrzymać włościan w ramach „legalności“ i to udawało się do pewnego stopnia dzięki obecności w Galicji znacznych sił wojskowych. Podkreślając zgubny wpływ na powierzoną jego pieczy prowincję rewolucji węgierskiej 1848—1849 r., która zmusiła rząd do zmniejszenia stacjonowanych w niej wojsk i która powiększyła nieporządki, Gołuchowski pisze, że sytuacja pogorszyła się począwszy od wiosny 1849 r., kiedy to „poczęły się mnożyć napady na obce, przeważnie pańskie mienie“. Gwałtowne naruszanie prawa własności nasiliło się zwłaszcza w maju i czerwcu 1849 r.

Gołuchowski jest skłonny przypisywać ruchowi chłopskiemu planowość wskazując na to, że wystąpienia chłopskie odbywały się prawie równocześnie w różnych, często bardzo od siebie oddalonych okolicach, a to z kolei wymagało zastosowania przez władze jak najbardziej energicznych środków przeciw ruchowi chłopskiemu.

Ze sprawozdania dowiadujemy się, że wystąpienia chłopskie miały miejsce w 13 z ogólnej liczby 18 obwodów Galicji. W grę wchodziło 10 okręgów wschodniogalicyskich (ukraińskich): brzeżański, żółkiewski, złoczowski, kołomyjski, lwowski, samborski, stanisławowski, stryjski, tarnopolski i czortkowski. Najbardziej masowy ruch był w trzech okręgach: brzeżańskim, żółkiewskim i stryjskim; w każdym z tych okręgów wymieniono po 9 wsi objętych wystąpieniami. Dalej następowały okręgi lwowski i stanisławowski (po 7 wsi), tarnopolski — 5 wsi itd.

Z okręgów zachodniogalicyskich, polskich pod względem składu ludności, w sprawozdaniu wymienia się trzy: tarnowski, rzeszowski i bocheński. Z nich najenergiczniej występowali chłopcy w okręgu rzeszowskim, gdzie Gołuchowski wymienia aż 17 wsi, a więc najwięcej z całej Galicji. Przytoczone dane nie charakteryzują w pełni nasilenia ruchu chłopskiego, podają tylko nazwy głównych miejscowości, tych gdzie przebywali sami dziedzice i ich dominialna administracja. Faktycznie ruch chłopski zapewne ogarnął i mniejsze wsie, z których składały się dominia. Wielu wiejskich gromad, „choć i one dopuściły się gwałtów“, w sprawozdaniu nie wymieniono, a co się tyczy okręgów zachodniogalicyskich, to zdaniem Gołuchowskiego na ten temat „dokładniejsze informacje byłyby w stanie podać Kraków“.

Wystąpienia chłopskie w 1849 r. nabierały też coraz bardziej zabarwienia antyaustriackiego. Chłopi przestawali już wierzyć nie tylko dziedzicom i księżom, ale i urzędnikom. Często nie zwracali uwagi na ostrzeżenia starostów, lekceważyli sobie urzędników cyrkułu, a niektóre gromady w ich obecności „pozwalają sobie dalej robić zamachy“ [na własność obszarników — W. B.].

Chłopi opierali się nawet wysłanym przeciw nim oddziałom wojskowym. Przyznając fakt bicia chłopów przez żołnierzy, Gołuchowski pisze, że to jeszcze zwiększało złość, a „w niektórych wypadkach zuchwalstwo włościan dochodziło do tego, że oni zapomniawszy czci dla czynników urzędowych rzucali się na żołnierzy“.

Tylko dzięki znacznym siłom wojskowym władzy udało się stłumić ruch chłopski w Galicji w 1849 r.

Publikowana niżej korespondencja dowodzi w sposób jaskrawy, jak bardzo chłopstwo galicyjskie było niezadowolone z reformy agrarnej 1848 r. w Austrii, która zostawiła poza nawiasem proletariat wiejski. Świadczy ona i o walce włościanstwa przeciw pozostałościom feudalnym, o zniesienie własności obszarnczej. I chociaż ta walka wskutek żywiołowości ruchu chłopskiego nie miała wówczas szans powodzenia, jednak sprzyjała ona wzrostowi świadomości klasowej ludu, rozwianiu się wiary w „dobrego“ cesarza.

Niniejsze materiały świadczą też niedwuznacznie o tym, że czynniki oficjalne w Galicji występowały jako obrońcy „praw“ wielkiej własności, rozprawiając się z masami ludowymi często w sposób, wywołujący zgorszenie nawet we Wiedniu, który starał się zachować jeszcze listki figowe liberalizmu i praworządności w oczach opinii publicznej.

*CPAH we Lwowie, zesp. 146, op. 7, spr. 2960, s. 1—2.*

Wien 16. Februar 1850

Hochgeborener Graf!

Gelegentlich einer bei Seiner Majestät dem Kaiser überreichten und auf allerhöchsten Befehl in Verhandlung genommenen Beschwerde, bin ich in Kenntniss von dem durch Euerer Excellenz am 9. Juni 1849 Z. 7011 an sämtliche Kreisvorsteher erlassenen in./i. mitfolgenden Circulare gelangt. Die damaligen Zeitverhältnisse haben ein energisches Auftreten der Behörden zur Hinterhaltung des Umsichgreifens anarchischer und kommunistischer Bestrebungen, Euerer Exoellenz zur Pflicht gemacht, und der in dem Kronlande Galizien bestehenden Ausnahmiszustand vereinbart auch einigermaßen die Normen dieses Erlasses mit den Grundgesetzen konstitutioneller Staaten und insbesondere mit den Prinzipien der Reichsverfassung vom 4. März v. Js.

Demungeachtet kann ich Euerer Excellenz nicht verhehlen, dass bei den bestehenden Gesetzen für die in diesem Circulare vorgeschriebenen Normen nur wegen der äussersten Notwendigkeit die ministerielle Verantwortlichkeit eintreten kann.

Denn nicht nur, dass die darin vorgeschriebenen, zum Teile sogar nur ange deuteten Strafmassregeln ganz gegen die Art, privat- und strafrechtliche Entschädigungsanprüche geltend zu machen, durchaus verstossen, gestatten sie Strafarten, welche der Gesetzgebung fremd sind, räumen politischen Behörden eine ihnen nicht zustehende Competenz und einzelnen Organen denselben eine aufs Unbeschränkte gränzende Macht ein, gegen deren Ausübung das erst nach Vollzug der Strafmassregeln zulässige Recht der Beschwerdeführung ein in den meisten Fällen illusorisches Hilfsmittel bildet.

Infolge a.h. Auftrages, mich wegen Modifizierung dieses Erlasses nach Massgabe der nunmehr ganz veränderten Umstände mit Euerer Excellenz ins

Einvernehmen zu setzen, lade ich Hochdieselben ein, mir uneverzüglich die geeigneten Anträge zu machen, welche die derzeit nicht mehr gebotene Strenge dieses Erlasses zu mildern geeignet sind, ohne bis zur Einführung der neuen Behörden irgendwo einen rechtslosen Zustand in jenem Kronlande aufkommen zu lassen, welches ich mit so vieler Beruhigung Euerer Excellenz treuer, gewandter und kraftvoller Leitung anvertraut sehe.

Empfangen Euere Excellenz die Versicherung meiner ausgezeichneten Hochachtung

Für den Minister des Inneren

[*podpis niezytelny*]

An Seine des k. k. Herrn Landeschefs in Galizien und Lodomerien, Grafen von Goluchowski Excellenz

*CPAH we Lwowie, zesp. 146, op. 7, spr. 2960, s. 7—31.*

Minister Bach

In Befolgung des h. Erlasses vom 16.v.M.

2601

Z. ——— erstatte ich E. HW. unter Rückschluss der Beilage ./ nachstehenden

420

Bericht. Die Ereignisse des Jahres 1848 übten auf das Landvolk einen sehr verderblichen Einfluss. Es achtete bis dahin unbedingt die Gesetze, und die zu deren Handhabung aufgestellten Regierungsorgane, weil es instinktmässig einsah, dass in der staatlichen Gesellschaft Ordnung herrschen muss, dann dass die Regierung diese Ordnung in Bezug auf die Sicherheit der Person, der Ehre und des Eigentums, dann des allgemeinen Staatsverbandes erhält, in dem sie hierzu Kraft und Mittel besitzt und sie anwendet; mit einem Worte, dass die Regierung stark ist. Gewöhnt an diese Ordnung und an eine kräftige Regierung hätten die Ereignisse des März 1848 das Landvolk unangenehm berührt. Die zügellose Frechheit, mit welcher die errungene Freiheit in der persönlichen Berührung mit dem Landvolke alles, was dasselbe für unantastbar, für heilig hielt, angriff, die Schandpresse, welche in unzähligen Flugblättern und Pamphleten die bestehenden Regierungsanordnungen und Regierungsorgane vom höchsten bis zum niedrigsten mit ihren giftiger Geifer besudelten; die traurige Wahrnehmung, dass hier und da selbst auch der geheiligten Person S. Majestät nicht mehr mit Ehrerbietung gedacht werde, verursachten demselben ein grösstes Ärgerniss, welches bald in ein namenloses Besorgnis überging, als es bald darauf wahrnahm, dass die Städtler mit Bewilligung, ja auf Anordnung der Regierung als Nationalgarden sich bewaffnen; dass sich dabei erst ausschliesslich Individuen beteiligen, denen die errungene Freiheit zum Deckmantel der zügellosesten Frechheit diene, oder die in Bezug auf den staatlichen Verband seit jeher offenkundig eines ganz anderen Sinnes, als das Landvolk, waren; die nicht mit den Regierungsbehörden Hand in Hand gehen, sondern deren Wirksamkeit zu schwächen, und sich selbst an deren Stelle zu setzen trachten, und nichts sehnlicher wünschen, als dass sich auch das Landvolk mit denselben in diesem Streben vereinige; als es endlich wahrnahm, dass die Regierung gegen dieses tolle hochverräterische Treiben nicht einschreite, und es nicht niederdrücke, mit Unwillen und Wehmut musste das Landvolk dieses tatlose Zuschauen der Regierung als eine Lähmung ihrer Wirksamkeit, als Schwäche ansehen, und der allerdurchlauchtigsten Dynastie und dem Trone treu, mit Ungeduld den Ruf abwarten, welcher zur Herstellung der Ordnung an dasselbe ergehen wird, welchem dann dasselbe auf

das bereitwilligste folgte, weil es das Bestehende, ihm Bekannte erhalten, und sich nicht durch die ihm zwar rosig gemalte, aber unbekannte Zukunft täuschen lassen wollte. Zu dieser Bereitwilligkeit trug jedoch auch dessen von der Regierung ausgesprochene Befreiung von dem drückenden Untertansverhältnisse ungemein mächtig bei, wobei natürlich der Wunsch allgemein bei demselben rege wurde, alle Kraft anzuwenden, um sich beim Genusse dieser Begünstigung zu erhalten. Hieraus lässt sich die Aufopferung erklären, mit welcher die Masse des Volkes die Regierung, in den an dasselbe gestellten Anforderungen unterstützte, hieraus lässt sich aber auch der Groll und die feindliche Stimmung ableiten, von welchem es im verstärktem Masse gegen die Grundherrschaften, die ihm nur als Bedrücker vorschwebten und gegen das — andere, als die Regierungszwecke verfolgende polnische Element eingenommen war, von dem als Sieger, es nur abermalige Knechtschaft erwartete. Dieser Enthusiasmus für die Regierung, dieser Groll gegen die Grundherrschaften und hier und da das Gelüste nach Wiedererlangung eines vor Zeiten verlorenen, gegenwärtig lastenfrei gewordenen Besitzes benützten geschickt politische Wähler und eigennützig Menschen, indem sie dem Landvolke vorspiegelten, dass jetzt die rechte Zeit da sei, um alles jene, was gegenwärtig im Besitze der Grundherrschaften oder eines anderen ist, ehemals aber in seinem Genusse war, ohne eine weitere Anfrage zurück zu übernehmen oder im Falle eines blossen gemeinschaftlichen Genusses seinen Mitgenuss nach Belieben auszudehnen, indem die Regierung, welche die konstitutionellen Freiheiten proklamierte, abgesehen von der Dankbarkeit, mit welcher sie Opfer des Volkes hinnimmt, keinem Druck, keine Ungerechtigkeit gegen dasselbe dulden und somit auch Fortbestand eines Druckes einer Ungerechtigkeit nicht schützen werde. Man verwirte die Begriffe des Volkes, und nur braucht es dahin zu bringen, dass es in dem, was ihm am meisten nahe geht, nämlich im Grundbesitze mit Übergang der Regierung sich selbst vermeintliches Recht schaffe, und rechne darauf, dass, wenn die Sache im ausgedehnterem Masse einmal dahin gebracht ist, und es der Regierung bei ihrer Schwäche nicht gelingen wäre das Landvolk vor Selbsthilfe abzuhalten, dadurch in ihm die Vermutung einer indirekten Zustimmung hierzu entstehen müsste, und dass dann der Schritt zum Kommunismus und zur gänzlichen Umwälzung der bestehenden Ordnung nicht mehr ferne sei, und das Landvolk, wengleich anderen Sinnes auf diese Weise nur das willenlose Heft in der geübten Hand eines Demagogen bilden werde.

Diesen Übelstand sahen die politischen Behörden voraus, und waren aus allen Kräften bemüht das Landvolk zu belehren, und in dem gesetzlichen Geleise zu erhalten, vermochten es jedoch bereits im Jahre 1848 nicht, indem, abgesehen von den unzähligen, einzelnen gewaltsamen Besitzergreifungen in allen Gegenden des Landes, in einigen Kreisen sich ganze Gemeinden mit Übergang der Behörden gewaltsam in Besitz ihrer vermeintlichen Rechte setzten. Damals befand sich im Lande noch ein bedeutendes Armeekorps, und mit dessen Hilfe war die Möglichkeit erleichtert den gesetzlichen Zustand herzustellen; auch waren es doch immer nur vereinzelte Fälle, gegen welche anzukämpfen war, und es gelang, die Autorität der Gesetze geltend zu machen. Allein bald nahm die Sache eine andere Wendung. Es entbrannte mit Wut der Kampf in Ungarn, die Elemente, welche auf die Losreissung Galiziens und Wiederherstellung Polens hinarbeiteten, zogen scharenweise mit dem Versprechen, in Galizien bald in Massen aufzutreten, dahin, und liessen nur ihre Helfershelfer zurück, welche das Land in fortsteigender Aufregung zu erhalten und zum Aufstande vorzubereiten zur Aufgabe hatten. Andererseits schwächten aber die wiederholten beträchtlichen Verstärkungen, die von hier nach Ungarn gesendet werden mussten, bedeutend den hierländigen Truppenzustand. Zwar hat die Entwaffnung des Landes in Folge der Versetzung desselben in den Kriegszustand ihre gute Wirkung nicht verfehlt, allein dessen-

ungeachtet fingen sich die Besorgnisse mit Grund anzumehren, indem es bekannt wurde, dass an der galizischen Grenze eine polnische Legion sich bilde, täglich mehr Zuwachs bekomme, und die Bestimmung habe, in Galizien einzudringen und Aufstand zu erregen, während der bedeutend verminderte Truppenzustand diesem Übel vorzubeugen kaum mehr in der gehörigen Lage war. Unter diesen Verhältnissen begann das Frühjahr 1849 und mit ihm mehrten sich die im Jahre 1848 zwar niedergehaltenen, bereits mit dem Berichte vom 5 Decemb. 1848 Z. 15640 zur Sprache gebrachten Besorgnisse von Eingriffen des Landvolkes in fremdes, vorzüglich herrschaftliches Eigentum, weil die Zeit der Benützung der Grundstücke immer näher rückte, und das Landvolk zu derlei Eingriffen theils durch Wühler, zum Theile aber wie bei anderen Gelegenheiten Einem angezeigt wurde, durch kurzsichtige Reichstagsdeputirte aus dem Bauernstande, die ihren Kommittenten baldige Rückstellung jeden im bäuerlichen Genusse einmahl gewesenem Besitze in Beschluss stellten, vorbereitet wurde. Diese Vorbereitung benützte die regierungsfeindliche Partei um so mehr, als gerade derlei allgemeine Gewalttätigkeiten und unrechts- und schutzlosen Zustand die Möglichkeit bot ihre Pläne in Verbindung mit Insurgenten im Ungarn verwirklichen zu können, indem sie wohl einsah, dass der in allen Kreisen auftauchenden Gewalttätigkeiten und Renitenzen gegen die Autorität der Regierungsorgane der schwache Truppenstand im Lande, der sich wegen der drohenden Gefahr aus Ungarn überdies möglichst konzentriert halten musste, nicht sobald Meister werden kann, dass dadurch aber die Autorität der Gesetze und der Regierungsorgane sowie das Vertrauen zu denselben untergraben wird, und dass ihr daraus nebst dem Vorteile, das in seinem Inneren genug beschäftigte Galizien keine weitere Truppenverstärkungen nach Ungarn absenden kann, auch noch der fernere Vorteil erwächst, dass sie die, wennauch aus einem anderen Anlasse und in einem anderen Sinne hierlands entstandene Unruhen zu gehöriger Zeit in ihrem Zwecke geschickt wird benützen können.

In der That regten sich die Gemeinden im ganzen Lande. Es begannen vorzüglich in den Monaten Mai und Juni gewaltsame Besitzstörungen im ausgedehnten Umfange, welche die grösste Aufmerksamkeit auf sich ziehen mussten, zumal sie fast gleichzeitig und in verschiedenen, oft voneinander weit entfernten Gegenden eines jeden Kreises stattfanden.

Aus den im Anschlusse mitfolgenden Verhandlungsakten geruhe Euer. E. zu entnehmen, dass die Menge der gewaltsamen Eingriffe in fremdes Eigentum auf ein planmässiges Handeln hindeuten schien, und umsomehr das kräftigste Einwirken und Niederhalten derlei Exzesse erheischte, als sich wie oben erwähnt, gerade zu jener Zeit die zum Einfallen nach Galizien bestimmte polnische Legion an der Grenze des Jasloer und Stryer Kreises formierte. Nach Andeutung dieser Verhandlungsakten tauchten dabei Gewaltthaten in nachstehenden Kreisen und Orten auf:

- a) im Czortkower Kreise  
in Horoszowa, Zawale, Paniowce, Kudrynca, Michałówka, Krzywce, Sapohow, Uście Biskupie,
- b) im Tarnopoler Kreise  
im Romanówka, Mogilnica, Lozowa, Kurniki, Szlachcinca,
- c) im Stanislawower Kreise  
in Mykietyńca, Uhorniki, Podłoz, Czerniejów, Chomniakow, Okniany, Monasterzyska,
- d) im Brzeżaner Kreise  
in Horozanka, Holhocze, Toustobaby, Hnilcze, Knihinicze, Korzalice, Janczyn, Narajów, Bakowce,

- e) im Stryer Kreise  
in Daszawa, Drohowyże, Uście, Rozwadów, Kijowce, Wierczany, Zawadka, Żurawno, Nowosieło, Swaryczów,
- f) im Złoczower Kreise  
in Gliniany, Bieniów, Podkamień,
- g) im Żółkiewer Kreise  
in Lubaczów, Cieszanów, Oleszyce, Narew, Błażów, Podemszczyzna, Basznia Dolna, Borowa Góra,
- h) im Lemberger Kreise  
in Mszana, Brodki, Małczyce, Dobrostan, Drozdowice, Skniłów, Rodatycze,
- i) im Samborer Kreise  
in Hodnieszna, Szolomińce, Koweniec<sup>a</sup>, Uherce Niezabitowskie, Rychcice, Laszki Zawiązane,
- k) im Kolomaer Kreise  
in Wołczkowice,
- l) im Rzeszower Kreise  
in Zabno, Jaskowice, Turbia, Obawa, Wólka Tanewska, Stale, Grembów Jamnica, Zaczernie, Trzebawisko, Nowa Wieś, Łętownia, Leżajsk, Dombrówka, Pniów, Chwałowice, Majdan,
- m) im Tarnower Kreise  
in Smyków Mały, Luszowice, Jastrząbka, Radgoszcz,
- n) im Bochniaer Kreise  
in Radłów, Przyborów.

Ich bemerke hierbei nur noch, dass unter den Genannten es manche gibt, wo nur der aus mehreren Gemeinden bestehende Herrschaftsbereich angeführt wurde, während mehrere Gemeinden desselben die hier nicht bekannt wurden, sich gleichzeitig gewaltsame Eigenmächtigkeiten erlaubten, dann dass in Bezug auf die westlichen Kreise eine genauere Übersicht die Krakauer Gubernial-Co[missi] on liefern könnte, wohin sich vorkommenden Falls die dahin zugetheilten Kreisämter wendeten, endlich, dass hier viele Gemeinden zwar nicht genannt sind, welche vor ihren Eingriffen über Ermahnungen der Kreisämter abgestanden sind, die aber gleichwohl bereit waren, solche gleich zu erneuern, wiebald die Gesetzwidrigkeit anderen unbeanstandet gelungen wäre.

Die Kreisämter, eingedenk der in Folge H. Ministerialerlasses vom 12. Januar v. J. Z. 648 R. M. I. an dieselben ergangenen eindringlichen Erinnerung waren bemüht, die Gemeinden zu ermahnen und sie durch Vorstellungen im gütlichen Wege vor Eigenmacht abzuhalten; allein die angeschlossenen Berichte derselben zeigen, dass die Ermahnungen nicht nur wenig oft gar nichts fruchteten, sondern dass die dahin gesendeten Regierungsorgane sogar mit Geringschätzung behandelt wurden, ja dass sich manche Gemeinden erlaubten, sogar unter den Augen derselben ihre gewaltsame Eingriffe fortzusetzen. Das Einschreiten mit Militär-assistenz war bei diesen Verhältnissen unerlässlich notwendig, allein diese konnte bei dem geringen Stande der Truppen und bei der Notwendigkeit, sie konzentriert zu halten und nicht zu zersplittern, laut den angeschlossenen Akten entweder nur in einem nicht zureichenden Masse gegeben werden, wo sie nichts fruchtete, oder die Behörden werden auf spätere Zeiten vertröstet, wodurch aber die Gemeinden noch schwieriger wurden, und andern Gemeinden zur Nachahmung, in gewaltsamen Eingriffen zum Muster, dienten. Bei diesen Stande der Dinge glaubte das von hieraus mehrmals auf das dringlichste angegangene General-Commandopräsi-

dium nur noch ein aus Kraftmittel darin zu suchen, dass es in einigen Kreisen ein ambulantes Assistenz-Commando aufstellen; allein dieses konnte den Zwecken nicht gehörig entsprechen, weil es keiner zureichenden Mannschaftsstand haben, und nur in einem Orte und Gegend des Kreises wirken konnte, während die Niederhaltung der Gewalttätigkeiten, dessen gleichzeitige Verwendung in verschiedenen, meilenweit voneinander entlegenen Gegenden notwendig machte. Hierbei wies zugleich das General-Commandopräsidium in seinem Zuschriften vom 11. und 12. Juni v. J. 3537 und 3597 (PZ 7177 und J. 326) auf die Notwendigkeit einer unnachsichtlichen, abschreckenden Strenge hin, wenn Ruhe und Parizion geschafft werden will, wobei es die Unmöglichkeit einer ausgiebigen Unterstützung zu leisten, offen bekannte. Nicht unbeachtet kann noch der Umstand gelassen werden, dass die Gewalttaten selbst nach dem Einrücken der kais. russischen Interventionstruppen ausgeführt oder fortgesetzt wurden, dass damals die Verpflegung für diese Massen von den Kreisämtern herbeigeschafft werden musste, die Tätigkeit der Organe derselben somit diesem Geschäfte mit einigen Ausnahmen ganz zugewendet wurde, und die Kreisvorsteher in diesem äussersten Gedränge in ihren Berichten ausdrücklich erklärten, dass wenn nicht gegen derlei Gründen die äusserste Strenge, sogar mit körperlicher Züchtigung angewendet wird, sie weder den gesetzlichen Zustand im Kreise zu erhalten, noch die äusserst dringende Verpflegung aufzubringen im Stande sind. Einige Kreisvorsteher gingen in ihren Bedrängnis sogar bis zur Bitte, zu Assistenzen kais. russischer Truppen anwenden zu dürfen, was ich aber wiederholt strenge untersagte. Euer E. wird nicht verkennen wollen, dass bei dieser Sachanlage Ruhe, Ordnung, Sicherheit und Parizion im Lande um jeden Preis geschafft werden musste, und es somit erklärlich finden, wenn ich im Erlasse Interesse der Regierung zu jenen Massregeln griff, welche im Präsidialerlasse vom 9. Juni v. J. Z. 7011 stufenweise vorgezeichnet wurden und von denen ich bei genauer Kenntniss des Landvolkes nur allein noch einen heilsamen Erfolg erwartete. Ein energisches Auftreten war umso mehr angedeutet, als es auch unerlässlich notwendig war, dass im Rücken der in Ungarn operierenden kais. russ. Truppen vollkommene Ruhe herrsche. Ich habe die Anwendung dieser Massregeln nicht der Willkühr der Kreisvorsteher überlassen, sondern ihnen die stufenweise Befolgung derselben streng zur Pflicht gemacht, und aus den Verhandlungsakten kann die Überzeugung gewonnen werden, dass Sie sich darnach genau hielten. Wo zur äussersten Strenge, zur körperlichen Züchtigung geschritten wurde, da haben, wie die kreisamtlichen Berichte nachweisen, die gelindenen Mittel nichts gefruchtet, im Gegenteile erreichte in manchen Fällen die Frechheit einiger Gemeindeglieder einen so hohen Grad, dass sie die Achtung der Regierungsorgane vergessen und sich sogar an der Assistenzmannschaft zu vergreifen wagten. Wenn mit jenem Erlasse die Pfändung des auf fremdes Gut zur Weide getriebenen Viehes angeordnet und dessen Veräusserung bewilliget wurde, falls der angerichtete Schade nicht augenblicklich ersetzt wird, so findet diese Massregel in meiner und eines jeden Kenners des Charakters des Landvolkes tiefster Überzeugung die Begründung, dass nämlich die Folge der Eigenmacht demselben augenblicklich fühlbar gemacht werden müsste, wenn der Zweck erreicht werden wollte; denn die Liquidierung des Schadens auf dem Rechtwege, welche bei dem herrschenden Mangel an hinlänglichen Gerichtsorganen und dem schleppendem Gange der Gerichtsverhandlungen im besten Falle erst nach Monaten hätte zu Stande kommen können, hätte die beabsichtigte Wirkung ganz verfehlt, abgesehen davon, dass der Erfolg einer solchen Gerichtsverhandlung, die nicht augenblicklich gepflogen wird, unsicher ist. Ich fand ausserdem zu dieser Massre-

gel selbst in dem neuen Gemeindegeseztze den Anhaltspunkt, indem der § 86. die Bestimmung erhält, dass die Gemeinde dem Beschädigten für boshafte Beschädigung des Eigentums in Folge Gewalttätigkeiten den Ersatz in concreto zu leisten hat, wenn der Täter nicht zu Stande kommt, und die Gemeinde die Gewalttat nicht hinderte, und die Gemeinden hier selbst die Täter waren. Das H. Ministerium wolle hierbei die Versicherung hinnehmen, dass bei der Schadensabschätzung von den politischen Behörden gewissenhaft vorgegangen wurde, und kein politischer Beamte es gewagt hätte, eine unzeitige und ungerechte Begünstigung des Beschädigten eintreten zu lassen, ja ich kann es mit mehrerer Beispielen nachweisen, dass es den Beschädigten selbst mehr um die Anfrechterhaltung der Autorität des Gesetzes, als um ihren indirekten Schaden zu tun war, indem sie den erlegten Schuldnersatz gleich zu Gemeindezwecken, als Herstellung der Kirche u. d. g. oder dem Invalidenfonde widmeten. Einen sprechenden Beweis gibt der abgeschlossene Akt zur Z. 11318 hiefür, nach welchem der Grundherr von Wolozkow in Kolomaer Kreise Eichhorn von dem erlegten Schadensersatze cr. 997 f an den namhaften Betrag von 800 f. M. M. für die verwundeten Krieger des mit seinem Werbbezirke dahin gehörenden k. k. Infanterieregimentes Herzog von Parma erlegte. Auch bei der Anwendung der körperlichen Strafe ist nicht leidenschaftlich vorgegangen worden, man hat sie nur in dem Masse angewendet, als es die äusserste Notwendigkeit erheischte. Dass diese Massregeln radikal wirkten, dass die Gemeinden zur Besinnung gelangten, fremdes Eigentum nicht mehr antasteten und dadurch Ruhe, Ordnung, Sicherheit und Parizion vollkommen hergestellt wurde, hat der Erfolg in der kürzesten Zeit gelehrt, den gleich nach deren Anwendung verstummten Klagen und Anzeigen über gewaltsame Eingriffe in fremdes Eigentum, und die Achtung und Folgsamkeit gegen die Regierungsbehörden und ihre Organe wurden augenblicklich hergestellt. Das Landvolk selbst äusserte unumwunden, dass es hieran die frühere kräftige Regierung erkenne. Nach einem solchen heilsamen Erfolge, für dessen Fortdauer ich in jener Äusserung des Landvolkes umso mehr Garantie fand, als sie den Beweis lieferte, dass es von seinen Verirrungen zu einem besseren Bewusstsein zurückgekommen ist, glaubte ich ohne Gefährdung des Zweckes die obigen ausserordentlichen Massregeln wieder zurücknehmen zu können, und habe den Kreisvorstehern bereits mit dem den Verhandlungsakten beiliegenden Erlasse vom 15. September v. J. Z. 11319 bedeutet, dass nachdem der Zustand des Landes und die äusseren Verhältnisse einerseits das überhandnehmende Wiederaufkommen der Gewalttätigkeiten nicht besorgen, und andererseits sich mit Zuversicht erwarten lässt, dass in der etwa selten sich ereignenden einzelnen Fällen die Anwendung der gewöhnlichen Mittel zur Herstellung der Ruhe und Ordnung vollkommen ausreichen wird, in Zukunft sich in derlei Fällen nicht mehr nach jenen ausnahmsweisen Verfügung, sondern lediglich nur nach den früheren allgemeinen Bestimmungen zu benehmen ist.

Seither ist mir keine Anzeige zugekommen, dass diese gewöhnlichen Mittel nicht ausgereicht hätten, und ich finde dormalen keinen Grund wieder in Antrag zu bringen, zumal ich mich der freudigen Hoffnung hingebende, dass die demnächst in Aufsicht gestellte Organisation des Landes mir die damit in Verbindung zu schaffenden Gesetze jedem Eigentümer einen genügenden, kräftigen und prompten Schutz gewähren werden müsse vor eigenmächtigen und gewalttätigen Einfällen sichere. Dies ist der wahre Stand der Sache und es war nach meiner innersten Überzeugung besser der alldurchlauchstigsten Dynastie, dem Throne und dem Lande gedient, jeden Keim von was immer für Art auftauchenden Unruhen gleich mit aller Kraft zu ersticken, und das Volk in Ruhe und allgemeiner Sicherheit

für die allergnädigst gewährten konstitutionellen Wohltaten langsam empfänglich zu machen, als durch starre Verfolgung eines Prinzips, welches dasselbe bei der geherrschten Aufregung weder verstanden, noch bei den damaligen sich drängenden Zeitverhältnissen zu begreifen Zeit und Gelegenheit hatte, die heiligsten Interessen des Thrones und des Landes aufs Spiel zu setzen. Ich glaube somit durch meine Handlungsweise den Dank keineswegs, aber einen Vorwurf der Regierung verdienen zu haben.

Lemberg am 15. März 1850  
Gołuchowski <sup>5</sup>

---

<sup>5</sup> Gołuchowski podpisał swoje sprawozdanie do ministra Bacha 17 marca 1850. Tę samą datę mają i jego uwagi na marginesie projektu sprawozdania, które oczywiście przygotował zgodnie z jego instrukcją urzędnik.